GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 105.** 7. września 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Dnia 4. b. m. w moc rozporządzenia c. k. Rządu krajowego, oddano urzędownie zgromadzeniu OO. Dominikanów lwowskich dyrekcyję i wykładanie nauk w szkołach normalnych, w gmachu klasztornym. Po którymto akcie nastąpiło stosowne uroczyste nabożeństwo w kościele tegoż zakonu.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém pismem gabinetowém z d. 26. sierpnia r. b. raczył c. k. feldmarszałkowi lejtnantowi i *ad latus* komenderującego jenerała Dólnéj i Górnéj Austryi, Antoniemu baronowi Bertoletti, nadać najłaskawiéj godność kapitana mającéj być założoną i teraz jeszcze w organizacyi zostającéj król. lombardzko-weneckiéj gwardyi przybocznéj, a zarazem pułkownika pułku piechoty hrabiego Haugwitz, Pawła Airoldi, raczył mianować podporucznikiem powyższéj gwardyi przybocznéj.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

O powstaniu przeciw-Marotowskiém list z Bajonny z d. 19. sierpnia (w pismach paryzkich z d. 23.) podaje następujące najnowsze wiadomości: »Bunt 5go i 11go batalijonu nawaryjskiego nie jest jeszcze zupełnie utłumiony; dowiadujemy się, przynajmniéj z listów z Urdax z d. 17go, że jenerał Elio na czele pięciu batalijonów, a mianowicie trzeciego nawaryjskiego, o którym mylną była pogłoska, że się zbuntował, przygotowywał się w okolicy Wery, do przeszkodzenia powstańcom w przejściu i odwrocie ku granicy francuzkiéj. Powstańcy przyjęli w szeregi swoje jednego oficera i kilku *Peceterosów* ze stronnictwa Munagorystowskiego. — Don Carlos zamyślał przez Lecumberry do Tolozy powrócić. Zdaje się, że Elio, dla uniknienia rozlewu krwie, chce dotąd powstańców mieć li na oku. — Dopisek: Słychać, że powstańcy już z jenerałem Elio parlamentować zaczęli; dwóch oficerów z każdéj partyi udało się do Tolozy, dla rozmówienia się z Don Carlosem i dla wejścia w układy o poddanie się piątego batalijonu. — Wielka czynność w mieście naszém spostrzegać się daje. Podprefekt, konzul hiszpański i żandarmowie są na granicy. Oczekują tu powstańców, przeciw którym Maroto znaczną dywizyję wyprawił. Nie sądzą, ażeby do walki przyjść miało. Powstańcy zapewne nie zechcą broni złożyć; naczelnicy ich wiedzą bowiem, jaki ich los czeka; według powszechnego mniemania zbiegną oni do Francyi. Tym czasem wszystko to jeszcze są tylko domysły.«

Moniteur z d. 24. sierpnia zawiéra depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia 23. t. m.: »Don Carlos miał dnia wczorajszego zjechać się z Marotem w Ormaistegui. Owi dwaj wysłani do nich oficerowie (powstańców), dotąd do Wery nie powrócili, i zawsze jeszcze trwa pewny rodzaj zawieszenia broni między jenerałem Elio a rewolucyjonistami.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Morning-Post utrzymuje mieć wiadomość, że układy o zaślubienie Alberta księcia Sasko-Koburgskiego z Królową Wiktoryją już są blizkiemi ukończenia. Odwidziny Króla Belgijskiego w początkach miesiąca września mają być w zamiarze ostatecznego urządzenia téj sprawy.

Na posiedzeniu izby lordów dnia 13. sierpnia, biskup londyński wniósł na przedłożenie niektórych do spraw indyjskich ściągających się

)(

papierów. Użalał się on na rząd indyjski, utrzymując, iż takowy bałwochwalstwo w Indyjach wspiéra, ponieważ braminowie przez chrześcijańskich urzędników wybiérają od pagod podatki; powtóre, ponieważ chrześcijańscy urzędnicy dla nałożenia podatków pozwalają wznosić pogańskie świątynie; nakoniec, że chrześcijańskie wojsko zmuszone jest znajdować się na uroczystościach pogańskich, i gdy bożka przed niém niosą, salutować go prezentowaniem broni i salwami. Wielebny biskup skreślił następnie charakter Indyjan jako bardzo nieludzki, utrzymując, że świadectwo Indyjanina przed sądem nie jest zupełnie wiarygodne; spodziéwa się przeto, że rząd sto milijonów dusz nie zostawi w stanie zabobonnego bałwochwalstwa, niedoświadczywszy wprzódy, ażaliby je do poznania prawdziwéj wiary Pisma Świętego przywieść nie można. Lord Melbourne był tego zdania, iż każdą religiję poważać należy, i że się przez to bałwochwalczym obrzędom nieprzynależnéj cześci nie okazuje. Urzędownie oświadczono życzenie, aby taksę opłacaną przez pielgrzymów, tudzież przy religijnych obrzędach pobiérane podatki, skoro tylko być może, zniesiono. Podobnież indyjskim zwierzchnościom nakazano niedozwalać, aby angielscy żołniérze w obrzędach i uroczystościach krajowców udział mieli; lecz mogą zachodzić wypadki, w których zakaz takowy mógłby być nierozsądnym. Salwy honorowe oddają się w takim razie nie bożkowi, ale religijnéj wierze krajowców. Książę Wellington oświadczył, iż armija w Indyjach, podczas jego tamże dowództwa, z wyjątkiem pięciudziesiąt tysięcy angielskiego wojska, z samych bałwochwalców się składała, i że ci tak dobrymi byli żołnierzami, iż im z tego powodu nic zarzucić nie można; zamiar zaś rządu dąży widocznie do tego, by uniknąć wszelkiego mieszania się do bałwochwalstwa krajowców. Poczém z dziennego porządku przystąpiono do drugiego odczytania bilu, na mocy którego pensyja sędziego admiralicyi ma być powiększoną do 4000 funt. szt. Lord Lyndhurst oświadczył się przeciw temu bilowi z powodu, że takowy tak późno na posiedzenia wniesiono; utrzymywał także, że niekoniecznie dobrze postępują ci, którzy do sądu admiralicyi swoje skargi zanoszą; i tak pewien majtek, który zaniósł skargę na swego kapitana, domagając się od niego należytości 70 funt. szt., gdy sąd skargę jego uznał za uzasadnioną, skazany został jeszcze na zapłacenie kosztów 180 funt. szt., a gdy się tenże przeciw temu wyrokowi do wyższego sądu odwołał, odrzucono jego skargę, a summę kosztów na 300 funt. szt. podwyższono. Bił ten 34 głosami przeciw 23 odrzucono.

Na posiedzeniu izby gmin dnia tegoż, na którém i tą razą, jak zwykle, mało członków się znajdowało, odczytano po raz trzeci i przyjęto 38 głosami przeciw 8 bil o policyi birminghamskiéj. Bil o policyi dla Manszestru przeszedł przez wydział, przyczém i tu poprawkę, by władzę policyjną zamiast pod kontrolę komisarza rządu poddać pod kontrolę rady gminnéj, 65 głosami przeciw dziesięciu odrzucono. — Gdy załatwienie najważniejszego politycznego przedmiotu, to jest, bilu o municypalnościach irlandzkich, znowu na dalszy czas odłożono, sądzą przeto, że i parlament wkrótce zamknie tegoroczne swe posiedzenia. — W izbie wyższéj dnia 13. wieczorem już nawet z pewnością słychać było, iż odroczenie dnia 22. sierpnia nastąpi.

Książę i Księżna Cambridge wymówili się od znajdowania się na turniejach, mających być wyprawionemi przez hrabię Eglintoun. Sądzą teraz, iż festyn ten nie wypadnie tak świetnie, jak się z początku spodziéwano.

Według wiadomości umieszczonych w *Brighton-Gazette*, okręt linijowy *Benbow* o 74 działach, otrzymał rozkaz odpłynąć niezwłocznie na morze Śródziemne. Tamże przeznaczoną jest także fregata parowa *Gordon*, z depeszami dla admirała Stopford.

Dla związku Bombaju, Madrasu i Kalkuty z Londynem przez Egipt za pomocą statków parowych, przedłożono plan, według którego chce pewne towarzystwo wystawić żelazne statki parowe na 2617 beczek ciężaru z machinami o sile 600 koni, a które spodziéwa się utrzymywać bez pomocy rządu lub kompanii. Takowe chce się podjąć transportów tak z Anglii do Egiptu jak z Egiptu do Bombaju i Kalkuty, i spodziéwa się, że będzie mogło w 32 dniach listy z Londynu do Kalkuty dostawiać. Koszta ośmiu okrętów obliczono na 600,000 funt. szt., a roczny wydatek na 354,936 funt. szt. Żelazo ma pochodzić z hut żelaznych Porto Novo koło Madrasu.

Dziennik *Times* zawiéra list głównego nadzorcy handlu angielskiego w Chinach, kapitana Elliot, datowany z osady portugalskiéj Makao pod dniem 23. marca, do osiadłych w Kantonie poddanych angielskich. W tymże pisze między innemi: »Po tém, co w sprawie *opium* zaszło, niepodobieństwem jest z honorem, bezpieczeństwem i korzyścią utrzymywać związki przyjacielskie z władzami chińskiemi, jak długo zaspokajające wyjaśnienia danemi nie będą. Tym końcem od rządu chińskiego zażądam paszportów dla wszystkich poddanych angielskich, chcących kraj ten opuścić. Przytém wzywam ich, by wszystkie towary swoje w celu transportu do Makao, złożyli

na pokładzie okrętów *Reliance*, *Orwell* i *Jérzy IV.*, stojących koło Whampoa na kotwicy. Przyszła mi także wykaz strat i uszkodzeń, jakie ponieśli przez postępowanie władz chińskich. Rząd portugalski przyrzeka im wszelką opiekę. Gdyby w przypadku nie chcieli przyjąć paszportów, nie wstrzyma to bynajmniéj rządu angielskiego od użycia nakazanych okolicznościami środków zmuszających. Jeżliby rząd chiński dłużéj nad trzy dni po otrzymaniu listu mojego wzbraniał się wydać żądane paszporty, wnioskować z tego będę, że chce poddanych angielskich za zakładników zatrzymać, by groźbą dopuszczenia się gwałtu na ich osobach, a może nawet śmiercią ich strasząc, przemocą wymódz na nich zezwolenia, szkodliwe dla ich dobra. Zwracam na wypadki te uwagę wszystkich cudzoziemców w Chinach i przyrzekam im moję opiekę.« — W liście z Kantonu pod dniem 10. kwietnia donoszą, że dwaj najznaczniejsi kupcy, za których pośrednictwem Europejczykowie z Chinami handel prowadzą, oprowadzani byli w więzach około wszystkich cudzoziemskich faktoryj.

Francyja.

Moniteur z dnia 25. sierpnia mieści depeszę telegraficzną z Marsylii z dnia 23go: »Statek parowy z Lewantu spóźnił się o 48 godzin. — Donoszą z Syry pod dniem 11., że floty turecka i egipska stały dnia 7go w zatoce Alexandryi, i że turecki statek parowy z adjutantem admirała Roussin na pokładzie, zawinął dnia 6go do Alexandryi, dla żądania imieniem pięciu mocarstw zwrotu floty tureckiéj.«

Książę Orleański spodziewany jest w Algierze około 6. września.

Skazani za powstanie majowe więźniowie, siedzący w więzieniu w Doullens, nie poprzestawali na osobném zamknięciu w celach, lecz poprzebijali dzielące ich ściany. Gdy to spostrzeżono, kazano ich okuć w kajdany.

W listach z Paryża pod dniem 22. sierpnia wspominają o nowém ulepszeniu w wynalazku Pana D a g u e r r e. Widoczna trudność okazywała się w przechowywaniu obrazów, które się tak łatwo ściérały i tylko za szkłem utrzymywane być mogły, z czego, jak naturalna, w przewożeniu utworów takich wielka niedogodność wynikała. Akademik Dumas wynalazł teraz taką wodę, którą kolorowe blaty obmywanemi być mają, a która tak obraz utrwala, że między kartkami papiéru przechowanym i odwzorowanym być może. Spodziewają się do tego jeszcze doprowadzić, iż blat w ten sposób przyrządzony, także pokost znieść potrafi, przez-co, jak naturalna, utrwalenie obrazu stanie się zupełném.

Przed drugim sądem wojennym w Paryżu stawał dnia 8. sierpnia oskarżony o zbiegostwo podoficer 65go linijowego pułku, który między kolegami swoimi miał wielkie znaczenie z powodu rzadkiego poezyjnego talentu. Małą sumkę z kassy kompanii strwoniwszy na uczcie i lękając się ostréj kary, uciekł z pułku. Pięć lat tułał się w nędzy, nareszcie stawił się dobrowolnie, a obrońca zalecił go sędziom jako żołniérza-poetę, zasługującego na udział i łaskawość sądu wojennego. Lamartine i Béranger pisali do młodego wojownika bardzo pochlebne listy i zajmowali się losem jego. Obrońca mniemał, że lepszy niżli dowody prawne skutek wywrze na sądzie odczytanie wiérszy klienta; odczytał więc na publiczném posiedzeniu tegoż żartobliwy poemat o pobycie w więzieniu wojskowém *de l'Abbaye* i śpiéw patetyczny o zdobyciu szturmem Konstantyny. Adwokat osiągnął w istocie swój zamiar, bo lubo sędziowie zwyczajną karę za zbiegostwo, to jest dźwiganie przez pięć lat kuli, wyrzekli, wszelako jednogłośnie polecili poezyjnego zbiega łasce Króla z prośbą, by mu karę zupełnie odpuścił.

Prussy.

Wiadomość następująca wielkie w Berlinie sprawiła wrażenie: Książę P ü c k l e r - M u s k a u albowiem piękne dobra swoje za przeszło 900,000 talarów hrabiemu Renard, jednemu z najmajętniejszych magnatów Monarchii Pruskiéj, miał sprzedać. Niesie teraz pogłoska, że książę Pückler-Muskau wcale więcéj do Europy nie powróci, lecz na Wschodzie osiedzie, gdzie mu protektor jego i przyjaciel Mehmed Ali oddzielne księstwo zakładać pomaga. (*Hamb. Koresp.*)

Wielką operacyję finansową, redukcyję 40. milijonów talarów szlązkich listów zastawnych z 4. na $3^1/_2$ a najwięcéj na $3^1/_3$ procentu, uważać należy za szczęśliwie do skutku doprowadzoną, albowiem już około 39 milijonów zredukowano, a posiadacze listów tylko takowe w summie 14,000 talarów wypowiedzieli; przyczém kurs szlązkich listów zastawnych bynajmniéj nie spadł, lecz i owszém owych $3^1/_2$ procentowych utrzymał się na 103, którąto kurs 4 procentowe listy zastawne już od roku miały. Koszta konwersyi w premiach, dostarczeniu pieniędzy i t. p. wynoszą 500,000 talarów czyli $^3/_4$ procentu ogólowéj summy szlązkich listów zastawnych, kiedy Pomorze, Zachodnie i Wschodnie Prussy za swoję konwersyję handlowéj morskiéj kompanii 3 od 100 zapłaciły. Już rozwijają się dla Szlązka skutki pomniejszonéj stopy procentowéj; grunta tak wiejskie jakoteż miejskie od nieda-

wna poszły w górę od 20 do 25 procentu, i wielkie kapitały poświęcanemi zostają na przemysłowe przedsiębierstwa.

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 7. (19.) lipca.* —

N. Cesarz rozkazał, aby batalijon Witebski kantonistów przenieść do Kijowa i nazywać Kijowskim; 2) synów żołniérskich, którzy zostają przy rodzicach, lub osobach, które ich wzięły na wychowanie, i którzy powinni być odsyłani do batalijonów kantonistów, z gubernij: Smoleńskiéj, Orłowskiéj, Mohylewskiéj, Witebskiéj i Wileńskiéj, nadal odsyłać do Smoleńskiego, a z gubernij: Kijowskiéj, Mińskiéj, Grodzieńskiéj, z Obwodu Białostockiego i z Królestwa Polskiego, do Kijowskiego batalijonu. (*K.W.*)

Turcyja.

Dokończenie raportu kapitana Caillier o bitwie pod Nizybem, przesłanego marszałkowi Soult: »Oba wojska zajmowały liniję równéj długości, a ich siły były sobie dosyć odpowiedne. Armija Hafiza Baszy składała się z 17 pułków piechoty, 9 pułków konnicy, więcéj niż 100 dział, i z mnóstwa *Baszy Bozuków* oraz *Sejmanów* (nieregularnéj piechoty.) Ibrahim Basza miał pod swojemi rozkazami 14 pułków piechoty, 8 pułków konnicy, 4 pułki artyleryi i 1200 do 1500 *Hanadów*. O godzinie 8méj zrana działa egipskie rozpoczęły ogień na lewém skrzydle, a wkrótce grzmiała cała artylerya wójsk obu; kanonąda ta trwała blizko półtoréj godziny, lecz ze strony Turków była daleko słabszą, kilka jaszczyków z amunicyją w w obozie ich wysadzono w powietrze, a wybuch ten zapewne także kilka bateryj uczynił niezdatnemi do dalszego utrzymywania ognia. Kule tureckie nie wiele tylko szkody zrządziły armii Ibrahima, podczas gdy artyleryja egipska, wybornie celująca, sprawiła wielki nieporządek po między wojskiem Hafiza Baszy. Wodzowi egipskiemu zdawała się ta chwila pomyślną do wprowadzenia w bój piechoty i wkrótce rozpoczął się ogień broni ręcznéj; piechota turecka bardzo się dobrze trzymała i odparła nawet prawe skrzydło, na którém Ibrahim i Soliman Basza dowodzili; nakazano ataki konnicy, ale i te w nieporządku odparto; położenie było krytyczném. Ibrahim stanął sam na czele wojska i powiodło się mu, wszelako nie bez trudności, przełamać w końcu nieprzyjaciela i wyprzeć go aż do jego obozu. Osman Basza, dowodzący gwardyją, maszerował wolniéj ale więcéj w ścieśnionych szeregach i wdarł się także do obozu nieprzyjacielskiego. Od téj chwili zupełnie bitwę wygrano. Zwyciężeni uciekali w największym popłochu, 104 dział zostawiono na placu, porzucono 20,000 karabinów; namiotów, bagaży, żywności — zgoła niczego z sobą nie wzięto; wszelka własność Hafiza Baszy dostała się w ręce zwycięzców. Nawet swych orderowych ozdób ocalić nie mógł i teraz one jednego żołnierza ozdabiają. Podobnież wszystko, co było w Nizybie, zostawiono Egipcyjanom, i dzień ten był dla nich nie tylko dniem zwycięztwa, ale i obfitéj zdobyczy — korzyści, na którą żołniérze Ibrahima nie mniéj jak inni są pochopni. Hafiz Basza po klęsce téj uszedł w góry ze szczątkami swojego wojska i dzięki trudnéj do przebycia miejscowości mógł łatwo umknąć konnicy egipskiéj, która w miejscu dostępném byłaby tak zupełnie rozbitéj armii wszelki odwrót uczyniła niepodobnym do uskutecznienia. Jedynie 9000 jeńców zabrano. Ibrahim dał im wolność, czy chcą pozostać w posiadłościach Mehmeda Alego, czy przez Orfę i Diarbekir powrócić do państw Sułtana. Większa część pozostała w Syryi; jedni jako robotnicy znajdą zatrudnienie, drudzy przyjęli służbę u *Basza-Bozuków*; piérwszych liczą około 2400 i Ibrahim wysłał ich w okolicę Homs i Hamy. Liczba poległych i rannych nie jest jeszcze dokładnie wiadomą; lékarze ilość rannych, których opatrywali, liczą w obu armijach na 1500, i wnoszą, iż prawie trzy piątych części do Turków należy. Pod względem poległych niczego dowiedzieć się nie mogłem; raporty nie nadeszły jeszcze do Ibrahima, a ponieważ ich nie pogrzebiono, nie ma więc sposobu ocenienia ich liczby. Między Turkami padło trzech Baszów, przytém kilku jenerałów i pułkowników; Egipcyjanie opłakują tylko śmierć Ibrahima Beja, pułkownika pułku gwardyi. Takąto, Mości marszałku, była owa sławna bitwa pod Nizybem, któréj wypadek wznieci bez wątpienia przerażenie w dywanie Porty i zniszczy zapewne wiele iluzyj, z których mocarstwa europejskie nie mogły Porty uleczyć. Zwycięztwo to otwierało Ibrahimowi Baszy bramy do Małéj-Azyi, a bez prędkiego wdania się Francyi byłby Sułtan w głębi państw swoich zagrożonym i zmuszonym uznać słabość swéj siły wojennéj, a może nawet szukać obcéj pomocy, któréj interwencyja mogłaby na pokój Europy zgubny wywrzeć skutek. JWPan przewidziałeś niebezpieczeństwo, na jakie wystawiony jest Zachód wybuchnieniem kroków nieprzyjacielskich między Egiptem a Turcyją. Chciałeś, by rząd Króla dla uniknienia tego niebezpieczeństwa wdał się po między obie wojnę prowadzące strony, i wszystko zdaje się teraz rokować, że zamiar JWPana zupełnie osiągniętym będzie. Mehmed

Ali przyjął tę interwencyję, a syn jego, lubo jeszcze upojony zwycięztwem, które na drodze do Konstantynopola żadnéj innéj, oprócz zbiegłych i zdemoralizowanych żołniérzy, nie stawia mu przeszkody, skłonił się nareszcie po długim oporze do przychylenia się ku pragnącym pokoju zamysłom swojego ojca.« —

NOWINY LWOWSKIE.

Nie od rzeczy będzie, zwrócić uwagę naszych szanownych czytelników na czynności muzycznego towarzystwa, które w usiłowaniach swoich tak dalece postępuje, iż te nadzieje, któreśmy w samym początku o niém powzięli, z czasem istotnie urzeczywiszczonemi zobaczymy. Oprócz prywatnych i publicznych cwiczeń w muzyce, które co tygodnia w sali redutowéj się odbywają, i które tak przez biegłość na pojedyńczych instrumentach, jak i przez wykonanie wspólne dzieł muzycznych, dają dowody niepowszedniéj doskonałości; istnieje tu już od piérwszego lipca szkoła, w której młodzież naukę spiéwu i grania na skrzypcach pobiéra. Naukę spiéwu daje zaszczytnie znana spiéwaczka p. L a R o c h e, któréj zato nagrodę 300 zr. m. k. rocznie wyznaczono. Słynny zaś z talentu p. B r o c h podjął się bezpłatnie udzielania nauki na skrzypcach. W spiéwaniu cwiczy się już dwudziestu, a w graniu na skrzypcach siedmnastu uczniów, mianowicie ubodzy bezpłatnie, majętni zaś tylko za bardzo umiarkowaną opłatą. Towarzystwo samo zawiązało się z piérwszym miesiąca czerwca b. r. Takowe składa się obecnie z sześciudziesiąt członków wykonywających. Z końcem sierpnia przyłączyło się do towarzystwa 85 członków wspiérających, a mianowicie sześciu obywateli galicyjskich, 71 urzędników, i ośmiu obywateli miejskich, Słusznie wnosić możemy, że wiadomość o zawiązaniu się tegoż towarzystwa jeszcze nie wszędzie po kraju się rozeszła, inaczéj tego sobie wyjaśnić niepodobna, dla czego z pośród piérwszego stanu galicyjskiego, z pośród majętnych, krajowych obywateli, którzy dla każdego kunsztu, dla każdego pięknego i szlachetnego usiłowania tak są przychylni, i którzy na tak wysokim stopniu umysłowego ukształcenia stoją, dla czego mówię toż towarzystwo z pośród tych mężów, dotychczas dopiéro szesściu członków w swojém gronie liczy? — Zaiste nie pochodzi to z obojętności, ale albo z tego powodu, że się jeszcze o tém dokładnie nie dowiedziano, albo też, że ci mężowie o czynnościach i działaniach towarzystwa osobiście przekonać się zamyślają, aby się późniéj z tém większém zamiłowaniem do niego przyczynili. Wielki nastąpić mający koncert, w czasie pobytu Jego Ces. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Fraúciszka Karola, najlepszą do tego sposobność poda; a wtedy z ukontentowaniem ujrzymy naszych obywateli w gronie muzycznego towarzystwa, którego użyteczność nawet najwyższy Rząd uznał i zatwierdził, i które pod najwyższym protektoratem naszego najlaskawszego Arcyksięcia, cywilnego i wojennego jeneralnego gubernatora zostaje. Y***

Między kamieniami do zasklepienia Pełtwi przeznaczonemi, a pochodzącemi z położonego o pół mili ode Lwowa łomu kleparowskiego, robotnicy szlązcy znaleźli d. 2go b. m. jeden, z ktorego przy obrabianiu wypadła b r y ł a n a j c z y s t s z e g o b u r s z t y n u, wielkości głowy dziécięcéj. Nierozważni rozbili tę brylę na małe kawałki, za późno jéj wartość poznawszy, i częściami za lichą cenę Żydom posprzedawali. Jaka wielka szkoda téj sztuki czystego jak łza bursztynu, z któréj zręczny tokarz mógł był puhar lub coś podobnego wytoczyć! W naszych kamieniołomach znajdują często wszelako nieczysty bursztyn. (7.)

Jako nowość wspomnienia godną donosimy, iż pan S e w e r y n U r u s k i, właściciel znanéj wyrobni machin w Biłce, urządził w przeszłym miesiącu we Lwowie, w domu Uruskich, na dole, f a b r y k ę m a k a r o n u w ł o s k i e g o. Jest óna już w zupełnym ruchu i przedaje swój wyrób na funty. Bliższy opis tej fabryki znajdą czytelnicy na końcu dzisiejszéj »Gazety«. — (10.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d.* 6. *września* 1839. W tym tygodniu cena wódki znacznie podskoczyla, kupiono bowiem gotowéj dwie partyje, jednę po 18 kr., drugą po 20 kr. m. k. za garniec. Za wódkę z nowego wyrobu placono po 16 kr. m. k. i kupcy skłonni są do płacenia wyżéj nawet. — Zboże ciągle idzie w górę i niezmiernie jest poszukiwane, ale cena tak jest przesadzona, iż koniecznie reakcyi obawiać się należy, a to tém bardziéj, ileże niezwyczajne podskoczenie żyta i pszenicy o 48 kr. do 1 zr. m. k. na korcu wyżéj nad przeszło-tygodniową cenę, zdaje się raczéj pochodzić z zupełnego braku dostawy, niżeli z innéj przyczyny; ale choćby i cena teraźniejsza trochę spadła, o g ó l n a j e d n a k d r o g o ś ć z b o ż a j e s t n i e z a w o d n ą, a prawdziwa onego cena, równie jak i cena wódki, dopiéro za parę miesięcy się ustali.

Nowy Sącz d. 2. września 1839. Zbytecznie i prawie ciągle padające deszcze zrządzają w okolicy naszéj wielkie szkody; szczególnie dnia 24. z. m. powtórny wylew wody, który nieznacznie tylko od owego w dniu 10. z. m. był mniejszym, zostawił po sobie straszne spustoszenia nierównie dotkliwsze niżeli piérwszy, ziemia bowiem będąc głęboko wilgocią przesiąknięta, na brzegach rzék się pousuwała i wielkie jéj masy woda zabrała. Z tego samego powodu tak na mostach jak i drogach publicznych nadzwyczajne zniszczenia widzimy. Osobliwie zaś nad Dunajcem w równinach położone wsie największe ucierpiały straty, wiele bowiem zboża jeszcze do stodół niezwiezionego woda uniosła. Ponieważ te okolice najwięcéj nas zbożem zaopatrują, nie będziemy bezwątpienia mieć téj tanności, któréj się spodziéwaliśmy, jakoż w saméj rzeczy na targu ostatnim znacznie drożéj płacono. Za korzec pszenicy 4 zr. 24 kr., żyta 3 zr. 12 kr.; jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 12 kr. m. k.

Nadewszystko obawiać się nam należy o zbiór kartofli, z wielu bowiem strón uskarzają się na to, że także przez zbyteczną wilgoć już w polu gniją. — Za garniec okowitéj o 30 stopniach płacą teraz 40 kr. m. k.

Taksa funta mięsa na miesiąc wrzesień postanowiona w Wiédniu po 9 kr. m. k.

Nowo założona fabryka makaronu włoskiego we Lwowie.

Właściciel Bilki pan Seweryn Uruski otworzył w przeszłym miesiącu we Lwowie fabrykę makaronu włoskiego; majstra do tego sprowadził z Włoch, a aparaty i narzędzia dostarczyła Bilecka fabryka machin. — Jakkolwiek podobny zakład gdzieindziéj nie jest nowością, dla nas przecie, którzy we wszystko, co się przemysłu fabrycznego dotyczę, nie jesteśmy zamożni, wszelki przybytek powinienby być pożądanym; dla tego opiszemy tu po-krótce tę fabrykę:

Makaron robią w téj fabryce z krupek pszennych, które naprzód idą na bardzo cienki pytel walcowy, aby wszelką mąkę oddzielić. Następnie przesiewają te krupki przez kilka cienkich sit, a najcieńsze dopiéro krupki obracają na robienie z nich makaronu, którato manipulacyja składa się z trzech głównych czynności, to jest: z zagniecenia krupek na massę, z wytłoczenia téj massy w kształt makaronu włoskiego, i nareszcie z wysuszenia makaronu. — Krupki wodą zwilżone zagniata się na ciasto makaronowe w urządzonéj do tego drewnianéj dziży kształtu podłużnéj szuflady; drążek drewniany w jednym końcu nad dziżą na sworzniu chodzący, a w drugim przez człowieka poruszany, zagniata krupki na ciasto. Gdy massa już gotowa, wyrabia się ją w kształt makaronu w urządzonéj do tego prassie śrubowéj, składającéj się z mosiężnego pionowo ustawionego walca wydrążonego (przeszło łokieć wysokiego i blisko 10 cali w świetle), który się massą napełnia, i z tłoka żelaznego w tenże walec wchodzić mogącego. Tłok ten obracany za pomocą drąga przez trzech ludzi, wchodząc powoli i następnie w walec, ciśnie będącą w nim massę makaronową. Dno tego walca tworzy miedziana wkładana płyta, w któréj na wskróś są poprzewiercane dziurki, przez które massa z góry tłoczona przeciska się i w znanym kształcie makaronu wychodzi. (Całe to urządzenie jest na kształt wielkiéj szprycy.) Aby mieć makaron różnéj grubości, przysposobiono kilkanaście takich płyt miedzianych z dziurkami różnéj wielkości, i tych w miarę potrzeby na dno walca się używa.

Podczas tłoczenie massy w prassie, dwa półwalcowe żelazne piecyki, węglami żarzącemi napełnione, przystawiają się do walca tak, aby dolną część jego obejmowały; ogrzewana tym sposobem massa nabiéra potrzebnéj stężałości, tak iż wychodzący z prassy makaron jest twardy.

Do ostatecznego wysuszenia makaronu urządzone są ramy drewniane w podłuż i poprzek szpagatem ponapinane. Na téj to rzadkiéj szpagatowéj sieci rozkłada się makaron na papierze, i wystawia na przeciąg wolnego powietrza.

W urządzonym obok magazynie sprzedają już makaron różnéj grubości, funt po 25 kr. w. w. Gdy zaś najpośledniejszy włoski płaci się po 36 kr. w. w., zdaje się iż nasz krajowy powinienby mieć odbyt, zwłaszcza że fabryka nie zaniedba niczego, aby wyrób jéj wyrównał w każdym względzie zagranicznemu.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 36. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (Dod. Nadzw.)

Nro. 2285. [2]

C. K. uprzywil.

Riunione Adriatica di Sicurta.

(ADRYJACKIE TOWARZYSTWO ZABEZPIECZAJĄCE)

W TRYJEŚCIE.

Ten wielki zabezpieczający zakład, zezwolony od c. k. gubernijum Tryjestskiego, a łaską **Najjaśniejszego Pana**, kilkoma przywilejami udarowany, przyjmuje do zabezpieczenia od szkód z pożarów, budynki i będące w nich wewnętrzne urządzenia, bydło i ruchomości wszelkiego rodzaju, także towary wodą i lądem przesyłane, na cały czas, przez który są w drodze, a to od uszkodzeń na które one tak łatwo są wystawione.

Kapitał towarzystwa zabezpieczającego z dwóch milijonów Zł. Reńskich w monecie konwencyjnéj składający się, li tylko wyżéj wymienionym zabezpieczeniom poświęcony, jego prawe i słuszne zasady, których dowody miało sposobność dać przy kilku wynikłych szkodach — jego korzystne warunki i nader słuszne premije, pomyślny skutek, którego dotąd w rozmaitych częściach monarchii doznało — oto są powody, które *Riunione Adriatica di Sicurta* przytoczyć może, polécając się Wysokiemu Stanowi szlacheckiemu i szanownéj publiczności przez niżéj-podpisanego, któremu główną ajencyję dla cyrkułów: Lwowskiego, Żółkiewskiego, Przemyślskiego, Samborskiego, Sanockiego, Stryjskiego i Stanisławowskiego powierzyło, a który także podobnémże zabezpieczeniem i reszty cyrkułów galicyjskich trudnić się będzie.

Tenże ajent główny mając zlecenie wydawać wyżéj oznaczone zabezpieczenia, będzie sobie miał za szczególniejszy obowiązek korzystać z każdéj sposobności, by powszechne pozyskał zadowolenie.

Taryfa, niemniéj i formularze, według których układane być mają podania do zabezpieczenia, wydawane będą bezpłatnie tak u niżéj-podpisanego, jakoteż i u innych tu wymienionych ajentów; a wszyscy będą zawsze gotowi udzielać ochoczo wszelkich objaśnień zabezpieczenia się tyczących.

We Lwowie, dnia 16. Sierpnia 1839.

Józef Aloizy Justian,
główny ajent.

Nazwiska panów ajentów:

Pan Franciszek Herrmann w Gródku.
„ J. A. Michalski w Żółkwi.
„ detto w Sokalu.
Panowie Praczyński i Zawałkiewicz w Przemyślu.
Pan S. Pineles w Jarosławiu.
„ Wincenty Durdik w Samborze.
„ Franciszek Sadtlberger w Drohobyczy.
„ Żelechowski w Sanoku.
Panowie Waniek i Stegmann w Stryju.
Pan Jan Schindler w Bolechowie.
„ Edward Kumpert w Kałuszu.
„ Karol Werner w Stanisławowie.
„ D. Rohr w Tyśmienicy.
„ J. Holdasiewicz w Buczaczu.

Nro. 2285. **K. K. priv.** [2]

Riunione Adriatica di Sicurta.
(Adriatischer Versicherungs-Verein)
in
TRIEST.

Diese große Versicherungs-Anstalt vom k. k. Gubernium in **Triest** genehmigt, und von **Sr. Majestät** mit mehreren begünstigenden Privilegien begnadigt, übernimmt Versicherungen gegen Feuerschäden auf Gebäude, darin befindliche Einrichtung, Viehstande und Fahrnisse aller Art, und auf unterwegs befindliche Güter zu Wasser und zu Lande, während der Dauer der Reise, gegen die mancherlei Beschädigungen, welchen dieselben so leicht ausgesetzt sind.

Ihr Kapital von Zwei Millionen Gulden Conventions-Münze, einzig den oben genannten Versicherungen gewidmet, ihre Grundsätze von Rechtlichkeit und Billigkeit, von welchen Beweise abzugeben sie bereits bei mehreren stattgefundenen Schäden Gelegenheit hatte, ihre vortheilhafte Bedingungen und äußerst billigen Prämien, der Erfolg, dessen sie sich bereits in verschiedenen Theilen der Monarchie zu erfreuen hat, das sind die Titel, unter welchen sich die **Riunione Adriatica di Sicurta** einem hohen Adel und einem geehrten Publikum, mittelst des Unterzeichneten, dem sie die Hauptagentschaft für den Lemberger, Zolkiewer, Przemysler, Samborer, Sanoker, Stryer und Stanislauer Kreis übertrug, der auch Versicherungen für die übrigen Kreise Galiziens besorgen wird, zu empfehlen hat. Der erwähnte Haupt-Agent ist beauftragt die bezeichnete Versicherungen zu leisten, und wird es sich zur besonderen Pflicht machen, jede Gelegenheit zu benützen, um sich die allgemeine Zufriedenheit zu erwerben.

Die Tariffe und Formulare zu den Versicherungs-Anträgen werden sowohl bei dem Unterfertigten, wie bei den andern hier genannten Agenten gratis verabfolgt, und sämmtliche werden stets mit Vergnügen bereit sein, jede gewünschte auf Versicherung bezügliche Aufklärung zu ertheilen.

Lemberg, am 16. August 1839.

Joseph Aloys Justian,
Haupt-Agent.

Namen der Herren Agenten:

Herr **Franz Herrmann** in **Grodek**.
„ **J. A. Michalski** in **Żółkiew**.
„ dtto. in **Sokal**.
Herren **Praczyński & Zawałkiewicz** in **Przemyśl**.
Herr **S. Pineles** in **Jaroslau**.
„ **Vinzenz Durdik** in **Sambor**.
„ **Franz Sadtlberger** in **Drohobycz**.
„ Ritter v. **Żelechowski** in **Sanok**.
Herren **Waniek & Stegmann** in **Stryj**.
Herr **Johann Schindler** in **Bolechow**.
„ **Eduard Kumpert** in **Kałusz**.
„ **Carl Werner** in **Stanislau**.
„ **D. Rohr** in **Tyśmienitz**.
„ **J. Holdasiewicz** in **Buczacz**.